

Sztandar LUDU

Cena 15 gr.

LUBLIN
CZWARTEK, 21 LUTEGO 1952 R.
ROK VIII NR 45 (2380)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Chłopi mało i średniorolni odpowiadają na ustawę Sejmu RP masową kontraktacją nadwyżek żywności

Napływające z różnych województw dalsze meldunki o zebraniach gromadzkich, poświęconych ustaleniu terminów obowiązkowej dostawy żywności i omówieniu nowych warunków kontraktacji — podkreślają, że po zapoznaniu się z wysokością dostaw i równomiernie rozłożonymi na poszczególne miesiące terminami ich realizacji, wielu chłopów postanowiło zakontraktować i sprzedać dodatkowo znaczne ilości żywności. Wiele nowych kontraktów podpisali chłopcy już w czasie zebrania.

I tak np. bardzo korzystne warunki kontraktacji, przewidujące 30-procentową premię pieniężną, prawo do nabycia pasz tręciowych i węgla oraz ulgi w podatku gruntowym i w planowym skupie zboża — za-

chęciły chłopów gromady Bogdanów w pow. Sroda w woj. wrocławskim do zakontraktowania na zebraniu 44 tuczników.

„Sam zakontraktowałem 6 tuczników — powiedział sołtys z Bogdanowa, Jan Romański — Chcę w ten sposób odwdziżyć się Państwu, które dla mnie zrobiło tyle dobrego. Przyjechałem tu z Sandomierszczyzny, gdzie miałem za ledwie pół hektara nieurodzajnej ziemi. Teraz mam ponad 6 ha. W domu mam dobrobyt. Dzieci moje chodzą do szkoły, a najstarsza córka uczy się już w mieście“.

W gminie Kostomłoty chłopcy zakontraktowali w ciągu ostatnich dni blisko 970 sztuk trzody. Również w wielu gminach woj. bydgoskiego

chłopcy przystępują masowo do kontraktacji nadwyżek. M. in. w 4 gminach pow. aleksandrowskiego chłopcy zakontraktowali już na zebraniach gromadzkich 447 sztuk trzody chlewniej.

Nadwyżki hodowlane kontraktują także liczni chłopcy w innych powiatach tego województwa.

„Normy są niskie i łatwe do wykonania — powiedział średniorolny Jan Piech z gromady Skrzypkowo w pow. lipnowskim. — Ja wykonam swój plan do 1 maja z nadwyżką 20 kg, a do końca roku odstawię co najmniej drugie tyle“.

Podczas gdy masy mało i średniorolnych chłopów z uznaniem i zadowoleniem powitały ustawę, widząc w niej nową formę pomocy Państwa dla przyspieszenia rozwoju gospodarczego wsi, niektórzy kułacy zajmują stanowisko niechętnie, a nawet wrogie wobec ustawy. Jedną z przyczyn ich zdecydowanie łatwo demaskują wykrętne tłumaczenia kułaków, przypominając im spekulację mięsem, nielegalny ubój i inne machinacje.

I tak np. na zebraniu w gromadzie Mała Cerekwica w pow. sepeleńskim, małorolny Leon Jagła powiedział:

„Jest u nas 40-hektarowy kułak Błotnicki, który hoduje świnię, ale Państwu nie sprzeda ani jednej. On tylko chce brać od Państwa, ale mu się to nie uda. Dopilnujemy, aby wypełnił swój obowiązek“.

ZSRR i kraje demokracji ludowej będą uroczystie obchodzić 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

Naród radziecki przygotowuje się do obchodu 34 rocznicy istnienia Armii Radzieckiej, przypadającej 23 bm.

W całym kraju wygłaszane są odczyty i pogadanki poświęcone Armii Radzieckiej i jej genialnemu wodzowi — Generalissimowskiemu Stalinowi. W wielu miastach otwarto wystawy poświęcone Armii Radzieckiej.

W 34 rocznicę istnienia Armii Radzieckiej liczne uroczystości odbędą się również w krajach demokracji ludowej, wyzwolonych spod jarzma okupacji hitlerowskiej przez bohaterką armię kraju zwycięskiego socjalizmu.

Dziennik »Izwestia« o dyskusji nad projektem Konstytucji

MOSKWA, (PAP). — W korespondencji własnej z Warszawy pt. „Karta wielkich zdobyczy“ płora M. Jarowaja, dziennik „Izwestia“ pisze o ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Podkreślając, że dyskusja nad projektem Konstytucji ogarnia coraz szersze rzesze narodu polskiego, dziennik pisze: „Aprobując projekt nowej Konstytucji masy pracujące Polski podkreślają, że lata, które upłynęły od chwili wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką były okresem utrwalenia suwerenności państwa ludowo - demokratycznego, które stało się poważnym czynnikiem w walce o pokój i przyjaźń między narodami.“

Krajowa Narada Okręgowych i Zakładowych Instruktorów Bezpieczeństwa i Higieny Pracy odbyła się wczoraj w Lublinie

W dniu wczorajszym, odbyła się w świetlicy ORZZ w Lublinie, Krajowa Narada Okręgowych i Zakładowych Instruktorów Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, z udziałem przedstawicieli zarządów głównych związków zawodowych, wszystkich gałęzi przemysłu.

Naradę otworzył sekretarz ORZZ w Lublinie tow. Pszczoła, po czym poszczególne instruktorzy składali sprawozdania z działalności referatów Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.

Dyskusję nad sprawozdaniami prowadził przedstawiciel CRZZ tow. Morawski.

Zarówno sprawozdania jak i same wypowiedzi uczestników narady wykazały, że stan bezpieczeństwa i higieny pracy w poszczególnych zakładach na terenie całego kraju w porównaniu z r. ub. uległ znacznej poprawie.

Niemniej jednak, w dziedzinie BHP jest jeszcze wiele błędów i niedociągnięć, wpływających w dużej mierze z braku dostatecznej opieki, jaką ogniwami i wyższe instancje związkowe winny otaczać referaty bezpieczeństwa i higieny pracy. Dyskusja wykazała również, że nie we wszystkich zakładach przemysłowych administracja docenia wagę właściwej troski o warunki pracy robotników.

Wspólna wymiana doświadczeń, którą umożliwiła referentom BHP

narada krajowa, pomoże zlikwidować istniejące jeszcze błędy, pozwoli stworzyć bardziej bezpieczne warunki pracy robotnikom w zakładach przemysłowych i fabrykach na terenie całego kraju.



Fragment prezydium narady aktywu naukowego i gospodarczego w sprawie zwiększenia bazy paszowej w kraju. (Od prawej) prof. Teodor Marchlewski, minister Dąb-Kocioł, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie (woj. wrocławskie) Stanisław Sendek i prof. Anatol Listowski. (CAF)

Międzynarodowy Dzień Solidarności
z Walczącą Młodzieżą Krajów Kolonialnych i Zależnych



Narody kolonialne i zależne z każdym dniem wzmagają walkę z jarzmem imperialistów. Na zdjęciu: fragment demonstracji mieszkańców Teheranu. (Iran).

List Zarządu Głównego ZMP do młodzieży krajów kolonialnych

WARSZAWA (PAP). W związku z przypadającym dnia 21 bm. Międzynarodowym Dniem Solidarności z Walczącą Młodzieżą Krajów Kolonialnych i Zależnych, Zarząd Główny ZMP przesłał za pośrednictwem ŚFMD gorące, braterskie pozdrowienia dla młodych bojowników o pokój i wyzwolenie krajów kolonialnych z jarzma imperializmu.

W liście Zarządu Głównego ZMP czytamy m. in.:

„Młodzież polska, budująca szczęśliwą, radosną przyszłość u siebie w kraju, z uczuciem braterskiej solidarności śledzi waszą bohaterką walkę o wolność i pokój, którą toczycie w swych krajach przeciw kolonizatorom i amerykańskiemu imperializmowi.“

Bezprzykładne barbarzyństwo i niełudzkie zbrodnie popełniane przez kolonizatorów i imperialistów w Korei, w Vietnamie, na Malajach, w Afryce Północnej i Południowej i we wszystkich krajach kolonialnych i zależnych wywołują wśród młodzieży polskiej głębokie oburzenie i nienawiść do ich sprawców, śmiertelnych wrogów ludzkości. W waszej walce całym sercem jesteśmy z wami.

Wspólna walka przeciw niebezpieczeństwu nowej wojny, przeciw wspólnemu wrogowi, imperialistom amerykańskim, którzy gnębią ludy krajów kolonialnych i zależnych i czyhają na naszą wolność, jednoczy młodzież całego świata pod sztandarem ŚFMD. Jedność ta stanowi siłę, której nie złamią żadne szykany, represje i prześladowania.

Zapewniamy was, drodzy przyjaciele, że młodzież polska nie będzie szczędzić sił, by wnieść swój wkład do dzieła obrony pokoju i zwycięstwa sprawiedliwości społecznej“.

Wszystkie rezerwy paszowe muszą być w pełni wykorzystane

Narada aktywu naukowego i gospodarczego w sprawie bazy paszowej zakończona

WARSZAWA (PAP). — 19 bm. zakończyła obrady trzydniowa narada aktywu naukowego i gospodarczego w sprawie pasz.

Narada wykazała, że w naszym rolnictwie istnieją ogromne rezerwy paszowe i że rezerwy te mogą być w pełni wykorzystane dla dalszego, szybkiego rozwoju hodowli.

Jednym z podstawowych zagadnień, omawianych na naradzie, była sprawa wykorzystania tych rezerw w gospodarstwach indywidualnych. Wypowiedzi naukowców i praktyków oraz pracowników służby rolnej rad narodowych wskazywały na to, że gospodarstwa indywidualne mogą znacznie zwiększyć zapasy

pasz przez: stosowanie zabiegów uprawowych na łąkach i pastwiskach, siew śródplonów i poplonów, silosowanie pasz, rozszerzenie upraw lucerny, zakładanie pastewników, które zapewnią dla inwentarza świeżą paszę zieloną od wczesnej wiosny do późnej jesieni.

Ważne zadania stoją w tej dziedzinie również przed spółdzielniemi produkcyjnymi i PGR-ami, które posiadają ogromne możliwości uruchomienia rezerw paszowych.

Istnieją jeszcze — jak to wykazała narada — olbrzymie, niewykorzystane dotychczas rezerwy paszowe w postaci użytków zielonych łąk i pastwisk. Na pełne zmeliorowanie tych użytków zielonych, na zagospodarowanie wielkich kompleksów łąk m. in. w Dolinie Elbrzy, Narwi, Noteci i Neru uczestnicy narady zwrócili szczególną uwagę.

Naukowcy i praktycy stwierdzali w swych wypowiedziach, że uruchomienie rezerw paszowych w rolnictwie musi łączyć się z racjonalnym wykorzystaniem pasz. Ogromną pomocą dla uczestników narady, dla polskiej nauki rolniczej są tezy XXXV sesji sekcji hodowlanej, Wszechnarodowej Akademii Nauk im. Lenina, a szczególnie te z nich, które mówią o racjonalnym wykorzystywaniu norm paszowych, pozwalających nawet przy obecnym stanie zasobów znacznie podnieść wydajność produkcji zwierzęcej.

Wyniki narady opracowane zostały w formie rezolucji, zawierającej konkretne wskazania i zalecenia dla gospodarstw indywidualnych, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów. Aby zapoznać chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych i robotników rolnych z dorobkiem trzy-

dniowych obrad, uczestnicy narady postanowili spopularyzować szeroko jej przebieg. Wygłoszone referaty i wypowiedzi w dyskusji, będą drukowane w broszurach i prasie rolniczej, omawiane na zebraniach w gminach i gromadach oraz publikowane przez radio.

Na zakończenie narady zebrani uchwalili tekst listu do Prezydenta RP. Bolesława Bieruta.

Olimpiada w Oslo

OSLO (PAP). — W środę w okolicach Holmenkollen rozegrano olimpijski bieg narciarski na dystansie 50 km. Bieg zakończył się sukcesem Finów, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca.

Wyniki: 1) Hakulinen (Finlandia) 3:33:33 godz., 2) Kolehmainen (Finlandia) 3:38:11, 3) Estenstad (Norwegia) 3:38:28, 4) Okern (Norwegia) 3:38:45, 5) Menonen (Finlandia) 3:39:21, 6) Karlsson (Szwecja) 3:39:36.

W Rodkleiva odbył się slalom specjalny kobiet na trasie długości 420 m. przy różnicy wzniesień 170 m (88 bramek).

Wyniki: 1) Mead-Lawrence (USA) 2:10,6, 2) Reichert (Niemcy Zach.) 2:11,4, 3) Buchner (Niemcy Zach.) 2:13,4, 4) Seghi (Włochy) 2:13,8, 5) Opton (USA) 2:14,1, 6) Berthod (Szwajcaria).

W meczu hokejowym rozegranym we wtorek wieczorem USA wygrały ze Szwajcarią 8:2 (4:1, 3:0, 1:1).

Rozegrany wczoraj wieczorem mecz hokejowy Polska — Niemcy Zachodnie zakończył się wynikiem remisowym 4:4 (1:1, 3:1, 0:2).

W slalomie specjalnym kobiet, startowało 40 zawodniczek. 14 miejsc zajęła Polka Grocholska

»Oskarżyciel« w roli oskarżonego

Proces paryski odsłania zdradzieckie oblicze Jana Kowalewskiego — agenta obcych wywiadów

W procesie przeciwko Renaud de Jouvenel'owi i Wurmserowi adwokat Nordmann zadawał pytania osławionemu „dwójkarzowi“ pułkownikowi Janowi Kowalewskiemu. Nordmann zadawał pytania dotyczące jego działalności, poczynając od r. 1919. Jan Kowalewski w obliczu autentycznych dokumentów, przedstawionych przez obronę, przyznał, że zajmował się działalnością szpiegowską.

ADWOKAT NORDMANN: Twierdzi pan, że nie prowadził pan w Moskwie działalności szpiegowskiej, jak również, że nie była ona powodem pańskiego odwołania. Czy napisał pan jednak 15 marca 1930 r. list do szefa II oddziału w Warszawie, w którym przekazywał pan trzy filmy i fotografie, dotyczące organizacji władz centralnych Związku Radzieckiego?

Gdy Kowalewski nie odpowiada na to pytanie, adwokat Nordmann wręcza mu fotografie jego listu.

Na pytanie Nordmanna, czy potwierdza autentyczność swego podpisu pod listem, Kowalewski, budząc wesołość na sali, prosi, by w sprawie tej wypowiedział się eks-

pert. Niezręczny wybieg Kowalewskiego rozdrażnił nawet przewodniczącego sądu, który domaga się odpowiedzi na pytanie, czy pisał ten list.

KOWALEWSKI (wyraźnie zmieszany): Nie wiem. Nie widzę tutaj daty.

ADWOKAT NORDMANN: Czy nie otrzymywał pan od II oddziału pisemnej oceny pańskiej działalności szpiegowskiej w Moskwie?

Gdy Jan Kowalewski zaprzecza adwokat Nordmann odczytuje list w tej sprawie z 20 marca 1930 roku, podpisany przez szefa „dwójki“, pułkownika Englichta.

ADWOKAT NORDMANN: Czy otrzymał pan ten list?

KOWALEWSKI: Tak, otrzymałem.

Z dalszych dowodów przedstawionych przez adwokata Nordmanna wynika, że Jan Kowalewski kontynuował swą działalność szpiegowską również jako attache wojskowy w Rumuni.

ADWOKAT NORDMANN: Czy w Bukareszcie współpracował pan z Intelligence Service?

KOWALEWSKI: Nie byłem w Intelligence Service.

ADWOKAT NORDMANN: Nie pytam pana, czy był pan w Intelligence Service, ale czy pan współpracował?

Gdy Jan Kowalewski zaprzecza temu, adwokat Nordmann przedstawia sądowi list Kowalewskiego z 12 grudnia 1935 roku do kapitana Niedzwiedzkiego, jednego z szefów „dwójki“. List ten dotyczy współpracy Kowalewskiego z Intelligence Service w sprawie przetrwania przez granicę polską szpiegów do ZSRR.

NORDMANN: Czy pisał pan ten list?

KOWALEWSKI: Tak, pisałem.

Dalsze pytania adwokata Nordmanna zmierzały do oświetlenia roli Kowalewskiego po powrocie z Bukaresztu do Polski, kiedy to wszedł on do kierownictwa OZON'u.

Na pytanie adwokata, Kowalewski przyznaje, że swe stanowisko w OZON'ie zawdzięcza pułkownikowi Kocowi, który, jak stwierdza, był również agentem wywiadu.

NORDMANN: OZON popierał politykę ówczesnego rządu polskiego. Jaka była ta polityka w dziedzinie wewnętrznej i zagranicznej?

Gdy Jan Kowalewski usiłuje udzielić wymijającej odpowiedzi w sprawie zdradzieckiej polityki Becka, Nordmann odczytuje dekla-

rację ówczesnego wiceministra spraw zagranicznych, Szembeka i ambasadora sanacyjnego w Berlinie, Lipskiego, wypowiadającą się za ścisłą współpracą z Niemcami hitlerowskimi. Odczytuje on również oświadczenie Sosnkowskiego w sprawie „marszu na Wschód“.

Adwokat odczytuje wyjątki z artykułu przedwojennego „Populaire“, który podkreślał, że polityka sanacyjna szła w ślady polityki hitlerowskiej.

W konkluzji Nordmann, zwracając się do sądu, oświadczył:

Beck zdradził Polskę, a Jan Kowalewski politykę jego w całej pełni popierał.

Jan Kowalewski usiłuje niezręcznie przedstawić się jako „wróg“ hitlerowców. W związku z tym adwokat Nordmann zapytuje: Czy prawdą jest, że w roku 1937 udzielił pan wywiadu dziennikowi hitlerowskiemu „Voelkischer Beobachter“?

KOWALEWSKI: Tak.

Na wtorkowym posiedzeniu sądu udzielał w dalszym ciągu odpowiedzi na pytanie obrony płk. Jan Kowalewski, demaskując się ostatecznie jako pozbawiony wszelkich skrupułów szpieg, który znajdował się równocześnie na służbie kilku wywiadów, w tej liczbie również wywiadu hitlerowskiego.

Z życia ZSRR



W Związku Radzieckim większe kołchozy posiadają własne domy wczasowe lub sanatoria, gdzie w zimie wypoczywają dorośli mieszkańcy kołchozu, w lecie zaś dzieci. Na zdjęciu: kołchoźnica Anastazja Jewkina poddaje się zabiegowi w gabinecie fizjoterapeutycznym.

W Moskwie odbędzie się 5 marca III sesja Rady Najwyższej ZSRR. Masy pracujące Związku Radzieckiego witają zbliżającą się sesję nowymi osiągnięciami wytwórczymi. Załogi wielu fabryk, hut i kopalń, zaciągnęły stachanowskie warty.

W szybkim tempie posuwają się prace przy budowie Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej. Przystąpiono już do przygotowywania wykupu pod fundamenty gmachu elektrowni wodnej. Wzdłuż brzo gu Wołgi zakłada się pierwsze maszty dla linii przesyłowej wysokiego napięcia.

Na pograniczu trzech republik związkowych — Białoruskiej SRR, Litewskiej SRR i Łotewskiej SRR powstaje wielka elektrownia wodna. Elektrownia ta dostarczy będzie prądu kołchozom białoruskim, litewskim i łotewskim. Kołchoźnicy zatrudnieni przy budowie tej elektrowni postanowili nazwać ją — „Przyjaźń Narodów“.

W ZSRR poświęca się dużo uwagi mechanizacji procesu wydobycia torfu. W okresie powojennym rozpoczęto masową produkcję ponad 30 nowych typów maszyn przeznaczonych do tego celu. Maszyny te wydobywają torf oraz automatycznie ładują go na samochody.

Na coraz szerszą skalę stosuje się w ZSRR połowy ryb przy zastosowaniu podwodnego oświetlenia. Do morza wpuszcza się specjalnie skonstruowane siele zaopatrzone w silne lampy. Ryby zwabione światłem masowo wpadają do sieci.

Ze świata w kilku zdaniach

W wtorek zakończyła się w Londynie konferencja sekretarza stanu USA Achesona, brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Edena, francuskiego ministra spraw zagranicznych Schumana i szefa rządu zachodnio-niemieckiego Adenauera. Konferencja poświęcona była sprawie przyspieszenia remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i udziału militarnego i nonmilitarnego odwetowców w Trizonii w pakcie atlantyckim.

Ratyfikacja przez parlament irański porozumienia między Irakiem i Anglią, która czerpani nastawami wywołała wielkie oburzenie w całym kraju. Według doniesień prasy, partie opozycyjne Zjednoczony Front Ludowy, Partia Narodowo - Demokratyczna oraz „I Iraki“ samiarzają żądać rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów, ponieważ obecny parlament nie odzwierciedla woli ludności kraju.

W Brukseli odbyła się ogólnokrajowa konferencja korespondentów robotniczych dziennika „Drapeau Rouge“, organu Komunistycznej Partii Belgii. W konferencji uczestniczyło około 100 korespondentów przybyłych z całego kraju. Powzięto uchwały w sprawie uszczelnienia współpracy z korespondentami, rozszerzenia ich aktywności i dalszego popularyzowania prasy komunistycznej.

Poliscja zachodnio - niemiecka wdrapała się do lokalu zarządu organizacji KPD w Castrop — Raukel (Westfalia) i skonfiskowała różne materiały partyjne. Poliscja nie miała nakazu ani rewizji, ani konfiskaty. Miejscowe kierownictwo KPD zaprotestowało przeciwko tej tamowoli oraz zażądało zwrotu skonfiskowanych materiałów i ukarania sprawców nacji.

17 lutego staraniem londyńskiego oddziału organizacji robotników kolonialnych pod nazwą „Kongres robotników pochodzących z posiadłości angielskich w szrefie morza Karaibskiego“ odbył się wiec angielskich i kolonialnych działaczy związkowych. Zebranie to upłynęło pod znakiem protestu przeciwko dyskryminacji rasowej.

Agencja TASS donosi z Rangunu, że odbył się tam wiec protestacyjny przeciwko przyjęciu przez rząd Burmy „pomocy“ amerykańskiej na podstawie tzw. „ustawy o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa“.

W wiecu uczestniczyło przeszło 1.000 przed stawicieli organizacji związkowych, młodzieży, kobiet i studentów oraz reprezentanci organizacji kulturalno - oświatowych. Mówcy ostro krytykowali rząd Burmy za przyjęcie tzw. „pomocy“ amerykańskiej, podkreślając, że przyczyni się to do jeszcze głębszego ujarznienia Burmy przez imperialistów amerykańskich.

Ludność północnych okęgów Meksyku i wschodniej Brazylii cierpi ostry głód. Sytuacja pogarsza klęska powuhy. Chłopi porzucają masowo swe gospodarstwa wędrując po kraju w poszukiwaniu chleba i pracy.

W Meksyku chłopci dotąd opuścili w ten sposób gospodarstwa o łącznym obszarze 100 tys. ha. W Brazylii przeszło 100 tys. chłopów porzuciło swe gospodarstwa i powędrowało do prowincji Sao Paulo. Wśród wędrujących setki tysięcy rodzin chłopięcych i robotników rolnych wybuchły epidemie.

Jak wynika z doniesień prasy, odpowiedział ność za tragiczny los ludności wiejskiej w Meksyku i Brazylii spada całkowicie na kółka rządzące.

18 lutego rozpoczął się przed amerykańskim sądem wojskowym w Tokio proces siedmiu działaczy partii komunistycznej w Siczao lida na czele, oskarżonych o rzekome „szpiegostwo“. W kołach demokratycznych podkreśla się, że proces ten został sfabrykowany przez kontrwywiad amerykański wspólnie z policją japońską, aby stworzyć w ten sposób pretekst dla wzmożenia represji wobec Komunistycznej Partii Japonii i patriotów japońskich, walczących z remilitaryzacją kraju i przekształcaniem go w bazę wypadową dla agresji amerykańskiej w Azji.

We Włoszech południowych wzmagają się walki pracujących chłopów o reformę rolną i rozpoczęcie robót publicznych, która by dala pracę licznym bezrobotnym. W prowincji Benevento rozpoczął się strajk kilku tysięcy robotników rolnych, domagających się przeprowadzenia reformy rolniej. Strajkujący zorganizowali liczne manifestacje.

Potężne manifestacje odbyły się również w Apulii.

Brytyjskie bazy lotnicze na Cyprze zostały przekazane Stenom Zjednoczonym. Korespondent stwierdza, że na budowę nowych baz na Cyprze USA wystrzegają 300 milionów dolarów.

Naród niemiecki popiera apel rządu NRD o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego

BERLIN, (PAP). — Cały naród niemiecki popiera gorąco apel rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej do rządów czterech wielkich mocarstw w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

W zakładach pracy i instytucjach, w miastach Niemieckiej Republiki Demokratycznej jak również na wsi

odbywają się zebrania i wiece, na których robotnicy uchwalają rezolucje popierające apel rządu NRD do rządów czterech wielkich mocarstw.

Duńczycy przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

KOPENHAGA, (PAP). — W Danii wzmaga się zaniepokojenie z powodu wskrzeszenia Wehrmachtu w Niemczech Zachodnich. Dzienniki kopenhaskie opublikowały apel byłych duńskich więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych do rządu duńskiego. Autorzy apelu wyrażają poważne zaniepokojenie z powodu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i wskrzeszenia Wehrmachtu. Apel podkreśla, że rozwój wydarzeń w Niemczech Zachodnich stanowi poważne niebezpieczeństwo dla wszystkich krajów, posiadających wspólną granicę z Niemcami Zachodnimi.

Robotnicy zakładów budowy samochodów w Halle uchwalili jednogłośnie rezolucję aprobowującą pokojową inicjatywę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Górnicy Zagłębia Senftenberg w Brandenburgii oraz robotnicy fabryk brykietów węglowych tego zagłębia także uchwalili rezolucję, popierającą apel Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Również ludność Niemiec Zachodnich popiera apel rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego.

Zachodniemiecki Komitet Obronców Pokoju ogłosił odezwę, w

której stwierdza m. in.: „Apel rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej wskazuje drogę, jaką należy pójść aby uniknąć wojny i utrwalić pokój. Wzywamy wszystkich milujących pokój Niemców, aby poparli aktywnie apel w sprawie przyspieszenia traktatu pokojowego z Niemcami“.

Robotnicy fabryki samochodowej Daimler-Benz w Mannheimie oświadczył, że popierają w całej pełni apel rządu NRD.

Proces grupy terrorystów i dywersantów w Czechosłowacji

PRAGA, (PAP). — W mieście Sobeslav odbył się proces przeciwko grupie terrorystów i dywersantów, na czele której stał b. agent gestapo Jan Bajer.

W toku procesu udowodniono oskarżonym, że prowadzili oni działal-

ność terrorystyczną i dywersyjną oraz że przygotowywali wysadzenie w powietrze szeregu budynków państwowych i obiektów gospodarczych w południowej Czechosłowacji. Władze bezpieczeństwa wykryły u jednego z oskarżonych skład broni i materiałów wybuchowych. Na czele bandy dywersantów stał Jan Bajer b. urzędnik Kasy Oszczędnościowej w mieście Tabor, który podczas okupacji hitlerowskiej współpracował ściśle z gestapo.

Sąd uznał winę wszystkich oskarżonych za udowodnioną i skazał: Jana Bajera na dożywotnie więzienie, Stanisława Kocika na 22 lata więzienia, Jaroslawa Cibulkę na 22 lata więzienia, Władysława Plivę na 21 lat więzienia, Bogusława Plivę na 20 lat, Andrzeja Mareka na 19 lat, Antonina Paneka na 16 lat, Bogumila Zavadila na 15 lat i Edwarda Zenkla na 15 lat więzienia.



P. M.

SZPIEG

Odpryski

»Głos« się łamie

„Głos Ameryki“ jest ostatnio szczególnie zdenerwowany. A wiadomo co się dzieje z głosem w chwili silnego wzruszenia. Łamie się, zaczyna kłusować, chrzypnie. I tak właśnie jest z „Głosem Ameryki“. Wszystko to z powodu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

„W dzisiejszej pogadance — oświadczył przed kilku dniami zdyszany głos z „Głosu Ameryki“ — dla przedstawienia światu Polski przedwojennej użyjemy zbioru cyfr, jakim była wydawana corocznie znana każdemu biała księżeczka: „Mały Rocznik Statystyczny“.

Przetarliśmy oczy. Usłyszałyśmy ten słowa, nie jeden uszczypnął się, by sprawdzić, czy to na jawie, czyli się śniło. Posiugniwaliśmy się „Małym Rocznikiem Statystycznym“, by przedstawić Polskę przedwojenną, jako

kraj szczęśliwości — to chwyć co najmniej niezręczny. Co byście powiedzieli o strażaku, który by ugasił stertę pionącej słomy, wylewał na nią wiadro nafty? A oto za wodowcy kłamstwa zachowali się jak ów przyszłowiowy tonący. Chwycili się brytwy, bo przecież z cyfr „Małego Rocznika Statystycznego“ niejedno wyczytać można. I oto skutek tej niezręczności „ryku Ameryki“.

„Polska przedwojenna była krajem zdecydowanie rolniczym, przy czym 77 proc. ludności zajmowało się uprawą roli“ — mówił zadyszany „Głos Ameryki“. Zgadza się w zupełności z pierwszą częścią przytoczonego zdania. Drugą część musimy, niestety, gwałtownie uzupełnić. Otóż 77% ludności zajmowała się uprawą roli, o ile ją miała. Niestety nie miała jej 8 milionów

ludności wiejskiej. Były to owe „zbędne ręce“ wsi Polskiej międzywojennej. Oczywiście nie wszyscy narzekali na brak ziemi. Na członka rodziny chłopca pracującego wypadł mniej niż jeden hektar, ale na członka rodziny obszarńiczek 145 ha. No cóż! „Głos“ w tym względzie mlczy.

„Przy wielkim przyroście ludności problem podziału ziemi i ujęcia sił ludzkich ze wsi do miast był problemem pierwszorzędnej wagi. Dlatego w dwudziestolecie wielką rolę grał program reformy rolnej. Program ten w ciągu dwudziestolecia był wprowadzany w czyn — lże „Głos Ameryki“ jak najęty. I rzeczywiście najęty. Autorzy polskich audycji „Głosu Ameryki“ to właśnie „igarze do wynajęcia“ za dolary, oczywiście.

Bo też jaka to była „reforma rolna“? Art. 99

Małorolni i średniorolni chłopcy Lubelszczyzny z uznaniem powitali ustawę o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych

Działając w interesie małych i średniorolnych chłopów Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalił 14 lutego 1952 roku ustawę o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych. Ustawa ta stała się przedmiotem zainteresowania najszerszych mas chłopskich. W dniach 15, 16, 17 i 18 lutego odbywały się na terenie naszego województwa zebrania gromadzkie, na których chłopcy szczególnie zapoznawali się z nową ustawą. Szczególnie liczny udział w zebraniach wzięli chłopcy z gminy Niedzwica (pow. Lublin).

Na zebraniach w gromadach Borzechów Wieś, Kolonia Borzechów i Borzechów Kępa, obecnych było 199 chłopów. O tym, że nowa ustawa spotkała się z olbrzymim zainteresowaniem tamtejszej ludności, świadczy ożywiona dyskusja, w której wzięło udział 78 chłopów.



Gospodarz z Pułankowic (pow. kraśnicki), Stefan Chmielik (na zdjęciu z lewej) pobiera w GS w Wilkopolzie otręby, które zakupił po odstawie 2 tuczników. W środku — Jan Zajac z Kolonii Kłodnica (pow. kraśnicki), który również odstawił 2 tuczniki.

Podobnie było i w innych gromadach tej gminy.

Posłuchajmy, co mówią chłopcy:

— Uchwała o obowiązkowej dostawie zwierząt rzeźnych jest wyrazem troski Państwa Ludowego o chłopca — producenta — powiedział ob. Józef Wysocki, 3-hektarowy gospodarz z Kolonii Borzechów. — Gwarantuje ona chłopcom wysoce opłacalne ceny i jednocześnie zobowiązuje posiadaczy gospodarstw rolnych, aby we własnym interesie, nie zapominając o swych obowiązkach zaopatrzenia klasy robotniczej w żywność, rozwijali hodowlę.

Na tymże zebraniu ob. Władysław Bochan, właściciel 2 i pół ha gruntu z gromady Borzechów, oświadczył: Ustawa jest słuszna. 40-kilogramowe normy z hektara nie są wcale wysokie i każdy chłop, który chce się pracować, będzie mógł lekko nie tylko wywiązać się ze sprzedaży żywca Państwu, lecz wysoko przekroczyć obowiązujący plan. Ja, osobiście — powiedział ob. Bo-

chan, — przypadający na mnie plan sprzedaży tuczników wykonam najchętniej w 200 proc.

Na zebraniu gromadzkim w Niedzwicy Dużej, które odbyło się 16 bm. obecnych było 115 chłopów, którzy również żywo dyskutowali.

Ob. Andrzej Majewski, małorolny chłop z tejże gromady, właściciel 1,40 ha gruntu, powiedział:

— Słuchając wrogich podszeptów w czasie spisu ludności, niektórzy z nas wyrzynieali maclory w obawie, że im zostaną zabrane. Podobnie udało się wrogowi klasowemu nastawić nieufnie część chłopów do kontraktacji w roku 1951, co poważnie wpłynęło na zmniejszenie hodowli świń w poszczególnych gospodarstwach chłopskich. Obecnie chłopcy przekonali się, że zostali otumanieni przez wrogów. Nowa ustawa zapewnia gospodarstwu chłopskiemu rozwój hodowli, niezależnie bowiem od opłacalnych cen Państwo gwarantuje hodowcom węgiel i śrutę. Rozwój hodowli na wsi zapewni miastu niezbędne ilości tłuszczu i mięsa.

Ob. Michał Staszczak z Niedzwicy Dużej, powiedział:

— W naszej gromadzie było dużo chłopów, którzy mimo, iż mieli warunki ku temu, nie hodowali świń, albo hodowali tylko na własne potrzeby. Nie była to obywatelska postawa. Robotnicy w mieście mają plany produkcyjne, według których pracują, zapewniając wsi coraz więcej węgla, nawozów, maszyn rolniczych i artykułów codziennego użytku. Najwyższy czas, żeby chłop na wsi zaczął również pracować planowo i wykorzystywał w produkcji wszystkie możliwości gospodarstwa.

Jestem zdania — powiedział ob. Staszczak, — że ustawa gwarantuje rozwój hodowli, a co za tym idzie, wpłynie na podniesienie stopy życiowej wsi. Zmusi kulałów i nierobów do hodowli, ukróci pokątny handel i spekulację trzodą chlewną, zagwarantuje regularne zaopatrzenie miast. A przecież ucziwi chłopcy tego pragną. Dlatego wszyscy ucziwi chłopcy gorąco popierają nową ustawę.

Ob. Józef Anton z gromady Niedzwica Duża, właściciel 4,80 ha gruntu, który znacznie przekroczył swój plan skupu zboża i sprzedał Państwu w 1951 roku 7 sztuk tuczników, a na I kwartał br. zakontraktował już w grudniu ub. roku dwie sztuki, oświadczył:

— Tuczniakami, które zakontraktowałem i odwożę w marcu br. zrealizowałem swoje zobowiązanie sprzedaży żywca, lecz nie zamierzam na tym poprzestać, ponieważ rozumiem, że Państwo potrzebuje, ażebyśmy jak najwięcej hodowali. Nową ustawę uważam za bardzo słuszną i korzystną dla chłopów, dlatego zobowiązuję się sprzedać Państwu ponad obowiązującą mnie normę jeszcze dodatkowo 5 sztuk tuczników, wagi od 130 do 150 kg. Jestem przekonany, że podobnie postąpią moi sąsiedzi — Jan Kuśmierz, Władysław Paluch, Stanisław Ksawerski, którzy byli przodownikami kontraktacji w okresie ubiegłych lat.

Zebrania gromadzkie, które odbyły się w gminie Niedzwica, wzbudziły jeszcze większe zainteresowanie chłopów rozwojem hodowli. C. M.

Mój głos w ogólnonarodowej dyskusji

Eugeniusz Srokaluk
podchorąży

Chociaż odbywam służbę wojskową na zachodzie Polski, piszę do redakcji „Sztandaru Ludu“, ponieważ urodziłem się i wychowałem na Lubelszczyźnie. Pracowałem i uczyłem się w jednym z największych zakładów pracy, w Cementowni „Pokój“ w Rejowcu.

Projekt nowej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powitali z wielkim entuzjazmem wszyscy żołnierze naszej jednostki. Nie

ma wśród nas takiego, który by nie zabrał głosu w dyskusji. Wszyscy żołnierze naszej jednostki przystępują na cześć Konstytucji do intensywnego szkolenia; chcemy zdobyć jak najwięcej chlubnych tytułów przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego. Chcemy stać się godnymi obywatelami naszej ojczyzny i umieć bronić zdobycy Polski Ludowej, zawartych w każdym artykule projektu nowej Konstytucji.

Jan Weisel

przodownik pracy WSK

„Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza szczególną opieką inteligencję twórczą, pracowników nauki, oświaty, literatury i sztuki oraz pionierów postępu technicznego, racjonalizatorów i wynalazców“ — głosi artykuł 65 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Artykuł ten jest już realizowany w życiu. Możemy zgłaszać swoje pomysły racjonalizatorskie w referatach wynalazczości, istniejących przy każdym zakładzie pracy, możemy uczyć się i dzielić doświadcze-

niami w klubach racjonalizatorów, otrzymujemy za usprawnienia wysokie odznaczenia i nagrody. A czy w Polsce sanacyjnej znane było słowo „racjonalizator“ lub „przodownik pracy“? Trzy lata pracowałem ciężko w prywatnym warsztacie jako tokarz. Nikt nie ocenił moich wysiłków, nikt nie wyróżnił mnie za dobrą pracę. Nasza Konstytucja otacza przodowników pracy i racjonalizatorów specjalną opieką, gwarantuje im dalszą naukę i awans społeczny.

Stanisław Zbyryt

przodownik pracy PKP

Aby otrzymać przed wojną pracę na PKP musiałbym mieć protekcję. Z naczelnikiem Wydziału Ruchu nie można było rozmawiać osobiście. Był to „wielki urzędnik“ i „wielki pan“. Dzisiaj naczelnik często sam przyjeżdża do robotników, pyta o trudności i rozmawia z nimi. Dzisiejsi naczelnicy i dy-

rektorzy, to przeważnie nasi towarzysze, awansowani robotnicy.

W każdym warsztacie mamy zapewnioną higienę i bezpieczeństwo pracy. Mieszkamy w odległości kilku kilometrów od miejsca pracy, odwożą nas do warsztatów dreznymi lub samochodami. Wszelkie dobrobycie ludzi pracy ujęte są w projekcie Konstytucji.

10-krotny wzrost liczby plantatorów cukrowni »Klemensów« w stosunku do okresu przedwojennego

Kontraktacja buraka cukrowego na kampanię 1952/53 dobiega końca

Kontraktacja buraka cukrowego na kampanię 1952/53 dobiega końca. W naszym województwie do produkujących pod tym względem należy cukrownia Klemensów, która do dnia 15 bm. osiągnęła 90% planu kontraktacji.

W nieoficjalnym współzawodnictwie między siedmioma rejonami cukrowni na czoło wybił się rejon IV (Inspektorat Ruskie Piaski), który do dnia 12 bm. osiągnął 100% planu i nadal zawiera z chłopami umowy. Tuż za nim znajduje się Rejon III (Zamość Południe) — 95 proc. i Rejon V (Wysokie, pow. Krasnostaw) również 95%.

Rejony te są zamieszkałe przeważnie przez drobnych gospodarzy, którzy przekonali się o korzyściach płynących z uprawy buraka cukrowego. Chłopi średniorolni i małorolni nie dopuszczani za rządów kartelu cukrowniczego do plantacji, uprawiają obecnie tę roślinę masowo. Wystarczy wspomnieć, że cukrownia Klemensów miała w roku 1934 tylko 3.500 plantatorów (obszarników i bogaczy wiejskich), a dziś ma ich ponad 30 tysięcy. Liczba plantatorów zwiększyła się w stosunku do roku 1934 dziesięciokrotnie.

Korzyści płynące z uprawy buraka cukrowego są znaczne. Plantacja bowiem obok surowca dla cukrowni, za który rolnik otrzymuje zapłatę w cukrze lub gotówce, dostarcza wiele liści na kiszonkę dla krów. Za surowiec rolnicy otrzymują ponadto odpowiednią ilość wytlóków również jako pokarm dla bydła. Ob. Franciszka Kołodziejczyk z Przedmieścia Zamojskiego, gminy Szczepieszyn, posiadająca 1 ha ziemi, miała w ubie-

głym roku plantację o powierzchni 10 arów, z której za sam surowiec otrzymała 102,50 kg cukru wartości ponad 500 zł. Ob. Julia Buba również z Przedmieścia Zamojskiego (3 ha) miała plantację na 16 arach, z której za buraki otrzymała 186 kg cukru. Z plantacji o powierzchni 1 ha można otrzymać przeciętnie 8—10 q cukru wartości około 5000 zł.

Do stałego wzrostu liczby plantatorów i areali, obok korzystnych warunków uprawy i przydziału nawozów sztucznych (7 q na ha), przyczynia się również zakładanie nowych wag i punktów rozliczeniowych. Do niedawna np. plantatorzy gminy Skierbszów musieli jeździć po cukier, nawozy sztuczne, nasiona itp. do odległego ponad 50 km. Klemensowa. Obecnie ich punkt zaopatrzenia znajduje się w Zamościu. Wiele narzekania było na daleką odwózkę buraków. Do najbliższego punktu składowania mieli ponad 20 km. Obecnie wagę przyjmującą buraki mają na miejscu.

Przed wojną cukrownia Klemensów nie miała w ogóle punktów rozliczeniowych w terenie. Obecnie ma ich pięć.

Plan cukrowni Klemensów z roku na rok wzrasta. Chcąc go wykonać, cukrownia musi szukać nowych terenów uprawy buraka. W roku bieżącym do takich terenów należą okolice Łukowej i Goraju w powiecie białogajskim. Kontraktacja tam przebiega jednak dość słabo, ponieważ chłopcy tamtejsi dotychczas buraków nie kontraktowali. Poza tym rejon Łukowej nie ma etatowego pracownika, który stale przebywając na

miejsu mógłby osiągnąć poważne wyniki.

Równocześnie z zajmowaniem przez cukrownię nowych terenów powstają tam nowe punkty skupu. W roku bieżącym zostaną otwarte w Łukowej i Goraju.

Cukrownia Klemensów należy do najstarszych w naszym województwie. Przedwojenna zdolność produkcyjna cukrowni, przy obecnym areale plantacji byłaby niewystarczająca. Dla sprostania nowym zadaniom, fabryka została częściowo przebudowana i otrzymała nowe urządzenia. Wybicie się na czołowe miejsce w kontraktacji zawdzięcza

cukrownia Klemensów przede wszystkim dobrej organizacji i planowaniu pracy, właściwemu podejściu do plantatorów oraz zrozumieniu zadań przez personel działający w terenie.

Aparat terenowy cukrowni liczący 18 ludzi pracuje ściśle według planu. Co dwa tygodnie zbiera się na odprawach roboczych, podczas których analizowany jest przebieg kontraktacji. Przy pomocy organizacji społeczno-politycznych cukrownia Klemensów do dnia 30 marca br. powinna nie tylko osiągnąć 100% planu kontraktacji, ale poważnie go przekroczyć. (jp)



Dobra praca i sprawliwe wynagrodzenie w spółdzielniach produkcyjnych zależne jest od ustalenia właściwych norm i ilości roboczości za poszczególne prace.

Na zdjęciu: narada w spółdzielni produkcyjnej „Model“ w pow. gostyńskim nad nowymi normami. W zebraniu uczestniczą (siedzą od lewej): brygadier polowy Jan Ziółkowski, agronom POM-u w Lwówku Sakowski, przewodniczący spółdzielni Franciszek Ziółkowski, członek zarządu spółdzielni Józef Ziółkowski oraz spółdzielcy (stoją od lewej) Antoni Białkowski, Jan Różycki i inspektor Wydziału Politycznego POM-u Czesław Koper. (CAF — fot. Nowosielski)

WARSZAWA W ZIMIE



Odbudowane z pietyzmem zabytkowe dzielnice Warszawy nabrały świetnego uroku w szacie śnieżnej, która ostatnio pokryła miasto.

Na zdjęciu: Plac Krasińskich z widokiem na odbudowane kamieniczki przy ul. Długiej.

Traktory wyjdą na czas w pole

Na podwórzu Zamojskich Zakładów TOR stoją rzędem zneruchomiałe Ursusy, Zetory, Kadek. Królują wśród nich potężne Stallińce o kwadratowych niemal konturach. Bliżej stoją olbrzymie skrzynie obite z wierzchu papą dla ochrony przed wilgocią.

W tej chwili przy jednej z nich, już otwartej, kręcą się robotnicy z żelaznymi łomami. Podosadzają je pod stalowe białe, podsuwają zbite z grubych ball sanie.

— Hoop! Hoop! No, jeszcze raz! Razem towarzysze...

Szlifierka - kolos drgnęła i przesunęła się o kilkadziesiąt centymetrów.

— Bagatelka! Dwie i pół tony... — śmieje się tow. Lasota, dyrektor Okręgu TOR z Radomia. Kręci się tutaj usmolony tak jak robotnicy, pilnując rozładunku drogocennych maszyn ze Związku Radzieckiego i NRD.

— Jeszcze dzisiaj musimy ją ustawić w hali maszyn — mówi azybko. — Ale chodźcie towarzyszu do środka, pokaże wam jeszcze inne...

W hali ustawione jedna za drugą obrabiarki i szlifierki milczą jeszcze. Tylko jedna z nich w kącie sali zanoszą się głośnie jaszgotem. Pochylony nad nią technik Kontroli Produkcji wprawnymi ruchami sprawdza jej działanie. To maszyna przeznaczona do kontroli pomp wtryskowych.

Technik odwraca się do nas. — Dobra maszyna! — mówi — Cacko!

Po hali kręcą się robotnicy zakładając instalację elektryczną. Dotychczas bowiem jeszcze zakłady pracują na tzw. „prowizorze”. Kierownictwo TOR ma pretensję do Rzemieślniczej Spółdzielni „Budowa”, która prace przy instalacjach miała zakończyć do pierwszego lutego. Pewne trudności w dostawie materiałów opóźniły wykonanie, ale za to teraz robota ruszyła jak rzeka na wiosnę.

— Mamy poważne kłopoty z prądem — mówi kierownik zakładu. — Zdarza się niemal codziennie, że elektrownia wyłącza go na dwie lub więcej godzin. Hamuje to nam pracę...

— Są jeszcze inne braki, które hamują naszą pracę — opowiada dalej kierownik. Pokutują u nas dotychczas jeszcze stare błędy. Dlatego też w styczniu warsztaty nie wykonały planu. Zamiast czterdziestu traktorów zdołaliśmy wyremontować tylko 8. Wprawdzie prace przy pozostałych traktorach są poważnie zaawansowane, ale...

— Trzeba przede wszystkim usprawnić organizację pracy, — wtrąca tow. Lasota. — W zakładzie do niedawna nie prowadzono żadnej dokumentacji warsztatowej, nie interesowano się zupełnie współzawodnictwem pracy...

Kierownictwo zakładów TOR i załoga podjęły energiczne wysiłki, aby usunąć dotychczasowe braki. Pod koniec stycznia zorganizowano współzawodnictwo pracy, w którym blizko udział 90% załogi. Już po miesiącu dało to wyniki w postaci zwiększenia o 26,4% wydajności pracy. Wydano jednocześnie zdecydowaną walkę nieusprawiedliwionej absencji, która z 0,9% w grudniu spadła do 0,6% w lutym.

Nowe kierownictwo, które tu jest od lutego pomyślało już o wprowadzeniu właściwej dokumentacji warsztatowej i systematycznym organizowaniu narad technicznych i produkcyjnych. W lutym odbyła się jedna narada produkcyjna i cztery techniczne.

Istnieją jednak jeszcze poważne braki.

Dotychczas kierownictwo warsztatów nie potrafiło nawiązać właściwej współpracy z radą zakładową i

organizacją partyjną. Nie są one należycie zajęte sprawami zakładu i nie udzielają żadnej pomocy nowemu dyrektorowi. A pomoc ta jest konieczna tym bardziej, że równoległe do przeprowadzanych remontów prowadził się na dużą skalę zakrojone prace przy przebudowie zakładu i jego mechanizacji. Zgodnie z założeniami zatwierdzonych przez Ministerstwo planów, ma być poważnie powiększona hala maszyn, zakład ma otrzymać nowoczesne szlifierki i obrabiarki ze Związku Radzieckiego i NRD. Umożliwi to przeprowadzanie na miejscu kapitalnych remontów silników, które w tym celu dotychczas były odsyłane do Lublina.

— Jeszcze w tym roku musimy tego wszystkiego dokonać — mówi kierownik zakładu. — Przyszłe remonty zimowe traktorów przeprowadzać będziemy już w nowych halach, w lepszych warunkach, przy pomocy wspaniałych radzieckich maszyn. I możecie śmiało napisać, że będą to największe warsztaty remontowe TOR w Polsce.

Aby jednak to osiągnąć, należy zaktywizować całą załogę, prowadzić szeroko zakrojoną akcję oświatową oraz zmobilizować robotników do kolektywnej pracy nad realizacją tych poważnych zadań.

W hali remontowej stoją zdemonstrowane traktory. Kręcą się tu mechanicy i ślusarze. Młody jeszcze chłopiec przykręca potężnym kluczem nakrętkę przy gąsienicy Stallińca. Robi to z dużą wprawą.

— To Wacek Palonka, członek młodzieżowej brygady Remienia. Chłopcy dzielnie pracują, przeciętnie wykonują 160 procent normy.

— U nas wszyscy członkowie brygady dobrze pracują — wtrąca się do rozmowy tow. Remień i wylicza członków swojej brygady: Bolesław Kiciński, Józef Mróz i Wacław Palonka. Niewiele ustępują im Janek Lipiec, Wiktor Churysek i Zdzisław Żur. Żur jest najstarszy w naszej brygadzie, bo liczy już dwadzieścia pięć lat. Pozostali to 19-to i 20-toletni chłopcy. Ale dorównują starszym majstrom — podkreśla tow. Remień z uśmiechem.

Drobną się wydaje sylwetka Stefania Walasek, traktorzystki z PGR Machnów. Majstruje coś schyloną przy gąsienicy.

— Przydaje mi się ta praca — mówi poważnie. — Teraz już wiem jak należy się obchodzić z traktorem, jak go konserwować. Wiedziałam traktory, które przysły do remontu. Aż się płakać chciało... Ale w przyszłym roku inaczej się będziemy z nimi obchodzić.

Należy dodać, że w warsztatach remontowych TOR w Zamościu „praktykuje” już sześć traktorzystów. Tęgo rodzaju praktyka przyniesie im niewątpliwie korzyści, pozwoli na pogłębienie znajomości samych maszyn, umiejętności właściwej konserwacji i usuwania drobnych uszkodzeń. Szkoda tylko, że nie wszystkie PGR doceniły znacznie dokształcania traktorzystów.

W warsztatach remontowych wre praca. Robotnicy śpieszą się. W szlachetnej rywalizacji starają się uzyskać zaszczytny tytuł przodującego robotnika. Zdają sobie też sprawę, że na traktory czeka wieś. Wiosna przecieże za pasem. Załoga TOR w Zamościu nie zawiedzie. Traktory wyjdą na czas w pole.

(eka)

Tak było...

»Głos Lubelski« z dn. 29 kwietnia 1933 r. podawał: Demonstracja bezrobotnych Bezrobotni żądają pracy

W dniu wczorajszym koło Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ul. Wieniawskiej zebrało się ok. 1500 bezrobotnych, gdyż ogłoszono, że będą przyjmować ludzi do pracy przy miejskich robotach ziemnych. Około 9 rano rzeczywiście zaczęto wywoływać z listy bezrobotnych, którzy otrzymają pracę. Niestety wywołano tylko sto kilkadziesiąt nazwisk i oznajmiono, że będą oni pracować tylko po 4 godziny dziennie za wynagrodzeniem 1 zł. 50 gr. Po tym oświadczeniu pozostali bezrobotni udali się tłumnie przez Krakowskie Przedmieście, zajmując chodniki i jezdnię, do Wydziału Opieki Społecznej w gmachu Trybunału, gdzie wysłano delegację z postulatami

bezrobotnych. Delegację m. in. przyjął starosta grodzki p. Olearczyk.

Główne postulaty wysunięte przez bezrobotnych, to zwiększenie ilości zatrudnionych i podwyższenie czasu pracy i płacy gdyż 1.50 zł. po potrąceniu składek na Kasę Chorych i Fundusz Pracy zupełnie nie wystarcza na utrzymanie rodziny. Oprócz tego zażądano, aby bezrobotnym żonatym wydano zasiłki w naturze na miesiąc kwiecień, gdyż bezrobotni kawalerowie korzystają z takich zasiłków w formie zup, a żonaci w kwietniu nie dostali prowiantów. Bezrobotni na wezwanie dość licznie zgromadzonej policji spokojnie się rozeszli.

Tak jest...

Robotnicy LPZB Nr 1 zainicjowali nową formę współzawodnictwa

Robotnicy Zarządu Budów Nr 1 LPZB zadeklarowali wprowadzenie nowego typu współzawodnictwa dla uczczenia ogłoszonego projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Już w ub. roku współzawodnictwo sprawiło, że ciągle wzrastały szeregi nowych przodowników pracy. Na przodownika wyrósł m. in. Aleksander Wieczorek i wielu innych. We współzawodnictwie o najlepszą brygadę ciesielską w Polsce zwyciężyła brygada JANA WOLAKA. Wielu robotników jak np. Ser-

giusz Sokół, Mieczysław Zalewski i Antoni Reiman zostało odznaczonych Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Trzeci rok Planu 6-letniego wymaga jeszcze większego wysiłku i mobilizacji całej załogi, wszystkich placówek podległych Lubelskiemu Przemysłowi Zjednoczenia Budowla nego.

Załoga LPZB dobrze rozumie, jakie stoją przed nią zadania. Najlepszym tego dowodem jest zainicjowanie w dniu 15.II br. przez załogę Zarządu Budów Nr 1 współzawodnictwa międzyzakładowego, do którego wezwała załogę Zarządu Budów Nr 2 w Rejowcu i załogę Zarządu Budów Nr 3 w Zamościu. Opracowano nowy, specjalny regulamin.

Współzawodnictwo będzie trwało cały rok i wezmą w nim udział wszyscy pracownicy zatrudnieni w Zarządzie Budowlanym i na podległych budowach oraz innych jednostkach organizacyjnych.

W regulaminie czytamy: Deklarując współzawodnictwo pracy, wszystkich przepisów technicznych, dyscypliny pracy i płacy, stałe podwyższenie jakości robót zobowiązujemy się:

- 1) w dziedzinie BHP zmniejszyć wskaźnik częstotliwości wypadków;
- 2) objąć akordem minimum 85% wszystkich robót i dolożyć starań, aby procent ten stale podwyższać;
- 3) wydawać zlecenia robocze brygadam przed rozpoczęciem robót;
- 4) przekroczyć plan uczestnictwa pracowników w nowych formach współzawodnictwa pracy (o najlepszą załogę, brygadę, najlepszego rzemieślnika, majstra, kierownika budowy, kierownika sekcji).

Regulamin omawia wprowadzenie systemu pracy potokowej oraz zorganizowanie brygad racjonalizatorskich, podniesienie wydajności pracy wszystkich pracowników o minimum 45% poprzez wprowadzenie w życie systemu pracy zespołowej i nierozdzielnych brygad, przez należytą organizację i planowanie robót oraz stosowanie ulepszeń i pomysłów racjonalizatorskich.

Do obliczeń służyć będzie punktacja opracowana przez Komisję Współzawodnictwa Pracy.

Wprowadzenie współzawodnictwa międzyzakładowego gwarantuje przedterminowe wykonanie wszelkich zadań produkcyjnych, zmobilizuje załogę do jeszcze wydajniejszej, kolektywnej pracy, w toku której narodzi się nowi przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

Józef Stanisławek
korespondent zakładowy

Broszury omawiające projekt Konstytucji

„Komisja Konstytucyjna wyraża głębokie przekonanie, że najszerzy udział mas pracujących w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyczyni się do wstępnego omówienia i przyswojenia sobie przez miliony obywateli zasad nowej Konstytucji, która będzie wyrazem woli narodu i prawem najwyższym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej“.

Te słowa Komisji Konstytucyjnej posłużyły „Książce i Wiedzy” za motto do cyklu broszur omawiających poszczególne zagadnienia związane z Konstytucją. Książki te zainteresują niewątpliwie miliony obywateli zabierających głos w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji, pomogą im w zrozumieniu poszczególnych paragrafów projektu, pobudzą do zabrania głosu, staną się one również wielką pomocą dla aktywu partyjnego i społecznego. Dlatego powinny znaleźć się we wszystkich punktach dyskusyjnych, w bibliotekach szkolnych, w każdym zakładzie pracy, w każdym Komitecie blokowym, w mieście i na wsi. Wykładowcy, prelegenci i agitatorzy znajdą w tych broszurach odpowiedzi na wiele pytań oraz związki, konkretny materiał do pogadanek i prelekcji.

„KONSTYTUCJA LUDU POLSKIEGO” — JERZY TEPICHT

Autor omawia na 70 stronicach węzłowe zagadnienia związane z Konstytucją, nawiązując do postępowych i rewolucyjnych tradycji, które legły u jej podstaw. Aby zobrazować wielkość przemian, jakie zaszły w naszym życiu politycznym, społecznym i gospodarczym, tow. Tepicht przypomina, czym były konstytucje Polski przedwojennej, pokazuje upadek życia gospodarczego w Polsce przedwrześniowej, w której rządził kapitalizm i obszarzycy. W przeciwieństwie do antynarodowych burżuazyjnych konstytucji, nasza nowa Konstytucja będzie konstytucją niepodległości i pokoju, gdyż władza spoczywa w rękach ludu pracującego miast i wsi. Paragrafy Konstytucji cytowane w broszurze są jasno i przejrzyście rozwinięte, mocno powiązane z aktualnymi warunkami.

Obnażając faszystowski charakter konstytucji 1935 roku, tow. Tepicht przeciwstawia mu obecnie dyskutowany projekt Konstytucji, stwierdzając, że mówi on nie głośno o ludowładztwie, lecz daje ludowi wszystkie środki, aby władzę tę naprawdę był w stanie sprawować. W broszurze znajdujemy wyczerpujące omówienie roli i znaczenia Sejmu oraz Rad Narodowych, charakterystykę aparatu państwowego, który służy ludziom pracy, sprawie budowy socjalizmu. Budujemy socjalizm — pisze autor — w ostrej walce klasowej. Imperializm amerykański usiłują przy pomocy niedobitków klas posiadających w naszym kraju, przy pomocy różnych szumowin i wyrzutków społeczeństwa zahamować i opóźnić nasz rozwój. Wszystkim tym szkodnikom naród wypowiedział zdecydowaną walkę. Nie może być w naszym kraju wolności dla szpiegów, sabotażystów, dla rozsiewaczy plotek, dla spekulantów i innych wrogów narodu.

Dwa ostatnie rozdziały publikacji „Konstytucja Ludu Polskiego” — są poświęcone prawom i obowiązkom obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz zasadom ustroju społecznego - gospodarczego Polski. Rozwijając poszczególne paragrafy, autor nawiązuje do codziennego życia mas pracujących, daje obrazowe porównania, pokazuje ludzi nowej Polski, zasłużonych przodowników, racjonalizatorów, budowniczych socjalizmu.

„PRAWA KOBIEC W POLSCE LUDOWEJ” — ZOFIA WASILKOWSKA

W broszurę tę winny zaopatrzyć się przede wszystkim działaczki Ligi Kobiet oraz aktywistki Kół Gospodyń Wiejskich, gdyż materiał w niej zawarty zmobilizuje kobiety do dyskusji, pomoże im zrozumieć jak wiele zmieniło się w ich życiu dzięki władzy ludowej. Wyzwolenie kobiety jest rezultatem walk i zwycięstw mas pracujących, o wyzwolenie kobiety, na którą ustrój kapitalistyczny kładł szczególnie ciężkie brzemie, walczyły zawsze rewolucyjne, postępowe siły. Projekt Konstytucji daje kobietom równe z mężczyzną prawo do pracy, za taka

samą pracę taką samą płacę, prawo do nauki, opiekę nad matką i dzieckiem, ochronę rodziny.

Autorka, pokazując w oparciu o poszczególne paragrafy Konstytucji położenie kobiety w Polsce Ludowej, przytacza jednocześnie wiele ciekawych fragmentów pamiętników z lat międzywojennych, ilustruje cyframi ciężkie położenie kobiet w Polsce przedwrześniowej.

Wielkie prawa, które dziś posiadają polskie kobiety, nakładają na nie również wielkie obowiązki. Broszura omawia je szeroko, wzywając: „Niechaj w walce słusznej i sprawiedliwej nie zabraknie ani jednej kobiety polskiej“.

„MŁODZIEŻ DYSKUTUJE” — HELENA JAWORSKA

Trzecim tematem z cyklu wydawnictwa o projekcie Konstytucji jest sprawa młodzieży. Po ogólnym omówieniu projektu, autorka szczegółowo analizuje rozdziały specjalnie ważne i bliskie młodzieży, nazywając Konstytucję — kartą rzeczywistych marzeń. Podobnie jak w poprzednich broszurach znajdujemy tu porównania z okresem międzywojennym, dane o położeniu młodzieży w krajach kapitalistycznych, cytaty z przedwojennych książek i pism.

Prelegenci dzięki tej broszurze będą mogli wzbogacić i ożywić argumentację, bardziej bezpośrednio trafić do młodzieży, pobudzić ją do szerokiej dyskusji, do pełniejszego, bardziej wnikliwego studiowania projektu Konstytucji, który wiele rozdziałów poświęca młodzieży, który jest świadectwem głębokiej troski i serdecznej opieki, jaką Państwo Ludowe otacza swój największy skarb — młodzież.

Trzy pierwsze broszury, które zapoczątkowały cykl omawiający projekt Konstytucji, są napisane jasno i przejrzyście, oparte są na ciekawym źródłowym materiale. Staną się one nie tylko wielką pomocą dla tysięcy aktywistów, ale przyczynią się do pewności w dużej mierze do przyswojenia sobie przez miliony obywateli zasad nowej Konstytucji, do ożywienia i pogłębienia toczącej się dyskusji.

Czynem produkcyjnym witają ludzie pracy nową Konstytucję

Zebrań dyskusyjnych nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w fabrykach i instytucjach Lublina

Na zebranie dyskusyjne w Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w Lublinie przybyło ponad 200 osób. Projekt nowej Konstytucji omówił kierownik Wydziału Organizacyjnego Komitetu Miejskiego PZPR tow. Rożek.

Po prelekcji odbyła się dyskusja, w której m. in. zabrał głos ob. Piotr Staniak — palacz kotłowni, który powiedział:

— To, co powiedziane jest w naszej Konstytucji zostało wprowadzone w życie. W Konstytucji jest mowa o tym, że każdy ma prawo do pracy. Prawdziwość tego artykułu może potwierdzić każdy robotnik, chłop, inteligent. W Polsce dzisiaj nie ma bezrobotnych. Konstytucja z 1935 roku głosiła, że obywatele mają prawo do pracy. Ale jak to w życiu wyglądało, dobrze pamiętamy. Sam nieraz wystawałem przed Biurem Pośrednictwa Pracy, bo nie było możliwości zarobkowania. A z nauką to było inaczej? W konstytucji było napisane, że każdy może się uczyć. W praktyce było inaczej.

Syn hrabiego Zamojskiego mógł się uczyć, bo jego tatuś miał grube pieniądze, a syn fornała pasty świnię albo krowy w polatanych portkach.

Cieszę się, jak każdy robotnik i chłop z naszej Konstytucji, bo ona zawiera nasze myśli i dążenia.

W dyskusji zabrała również głos ob. Agnieszka Bunc, robotnica:

— Powiem to, co czuję. Poczynania naszego Rządu są słuszne. Dawniej wdowa z sześciorgiem dzieci na pewno nie dałaby sobie rady w życiu. Dzisiaj troje moich dzieci pracuje na poważnych stanowiskach a reszta uczy się. Mam pewność, że po skończeniu nauki również i one znajdą pracę, bo gwarantuje im to nasza Konstytucja.

Robotnik Mieczysław Szczygielski powiedział:

— Praca jest prawem, sprawą honoru i obowiązkiem każdego obywatela. Tak głosi projekt Konstytucji. Raz na zawsze znikła u nas zmora bezrobocia, ale Konstytucja nakłada na nas również i obowiązki. Musimy wydajnie pracować, przestrzegając dyscypliny pracy, aby w ten sposób odwdziżyć się Partii i Rządowi za sprawiedliwą Konstytucję.

Na zakończenie zebrania podjęto

Na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet

Członkinie Koła Ligi Kobiet przy CRS w Lublinie dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet postanowiły zorganizować w swojej instytucji Koło TPZ.

W fabrykach, szkołach i instytucjach Lublina odbywają się obecnie dyskusje nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na zebraniach robotnicy, studenci i uczniowie, dyskutują nad artykułami projektu. Zebrana cieszą się dużą frekwencją. Podczas dyskusji załogi fabryk oraz poszczególni robotnicy podejmują cenne zobowiązania produkcyjne, popierając czynem swoje przywiązanie do Ojczyzny, witając w ten sposób naszą pierwszą ludową Konstytucję.

wiele zobowiązań produkcyjnych. Załoga Oddziału Fermentacji postanowiła od dnia 20 lutego do końca tego miesiąca wykonać dodatkowe 10.000 kg tytoniu przemysłowego. Zobowiązanie to przyniesie ok. 100.000 zł. oszczędności.

Ob. ob. Lucja Boryga i Krystyna Tarkowska z oddziału zobowiązały się dla uczczenia Konstytucji wysortować w 9 dni 300 kg tytoniu przemysłowego ponad plan.

Młodzież zatrudniona przy przenoszeniu tytoniu postanowiła podnieść swoją wydajność pracy do 130 proc.

Ob. Niedźwiedz, robotnica, postanowiła podnieść swoją wydajność pracy o 50 proc. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

Załoga Fabryki Obuwia im. M. Buczka w Lublinie na zebraniu dyskusyjnym podjęła liczne zobowiązania dla uczczenia Konstytucji.

Załoga szlancerni postanowiła przekroczyć plan produkcyjny w marcu o 10 proc., robotnicy ewielerni, krajalni miękkiej, szwalni, montażu oraz działu opracowania elementów, wykonają marcowe plany z nadwyżką 3 proc.

Na zebraniu poświęconym omówieniu projektu Konstytucji w świetle „Miałoprojekt - Wschód” w Lublinie nie zabrakło ani jednego pracownika tej instytucji.

Ob. Witold Pawłowski, naświetlił poszczególne artykuły projektu Konstytucji.

W dyskusji zabierali głos liczni pracownicy.

OB. OZGA, portier, powiedział: — Przed wojną żyłem jak ostatni nędzarz. Nie miałem dobrego ubrania, nie miałem co włożyć do ust. Zgłosiłem się kiedyś do robót ziemnych przy budowie nasypów nad Bystrzycą. Ale i tu niewiele zarobiłem. Powiedziano mi, że mam dziennie wywieźć 36 wózków ziemi, ale ja nie mogłem tego wykonać, bo byłem strasznie wycieńczony głodem. Pracowałem się w pocie czoła, ale wszystko na nic, w żaden sposób nie można było wywieźć 36 wózków. Po kilku dniach wymówili mi pracę i znów tułałem się po ulicach w poszukiwaniu zajęcia.

Z radością witam naszą nową Konstytucję, która stworzona jest dla ludzi pracy.

INŻ. KOBYLAŃSKI również sięgnął pamięcią wstecz i przypomniał zebrany lata przedwojenne:

— Pamiętam, że, jak zapisywałem się na Politechnikę we Lwowie, rektor powiedział do studentów: „Po co właściwie wszyscy zapisują się na Politechnikę? Dla wszystkich i tak pracy nie wystarczy”. Nie zrozumiałem wówczas tych słów. — Jakiś inżynier z dyplomem, fachowiec, miałby nie znaleźć pracy? — myślałem. Słowa rektora zrozumiałem później, po zakończeniu studiów, kiedy chodziłem od instytucji do instytucji i wprost zebrałem o zajęcie. Złożyłem 155 podań i wszystko na próżno. Mogłem dostać jedynie pracę... dozorcę.

W zebraniu dyskusyjnym w Spółdzielni Pracy Dozoru Mienia Pu-

blicznego „Czułość” w Lublinie wzięło udział 95 pracowników.

Prelekcję na temat projektu wygłosił ob. Józef Niewiarowski.

W dyskusji nad projektem Konstytucji zabrał m. in. głos ob. STANISŁAW KISIEL:

— Roboty przed wojną nie można było nigdzie znaleźć. W szkole powszechnej miałem same piątki, chciałem więc uczyć się w gimnazjum, ale tu mnie nie przyjęto, bo ojciec mój był stróżem.

Pamiętam, jak to w kwietniu 1938 r. w Lublinie bezrobotni udali się do prezydenta miasta z prośbą o pracę. Trzeba wam wiedzieć, towarzysze, że w Lublinie w tym czasie było około 20.000 ludzi pozabawionych pracy.

Kiedy bezrobotni przyszedli pod siedzibę prezydenta, ten zadzwonił do ówczesnego komendanta policji, Skalskiego. Skalski wysłał bandę policjantów, którzy wpadli konno

w tłum i zaczęli masakrować ludzi. Granatowi pachołkowie zabili dwóch robotników, a wielu pokaleczyli szablami. Ja sam zostałem ranny szabłą i siedziałem 3 miesiące w więzieniu za to, że osmieliłem się żądać pracy.

Takie to były sanacyjne prawa. Jakże inaczej jest dzisiaj. Starsi nie potrzebują martwić się o pracę, a dzieci mogą uczęszczać do szkół. A wszystko to gwarantuje nam nowa Konstytucja.

OB. BUJAŁSKI powiedział:

— Kiedyś karano ludzi, gdy chcieli pracować. Człowiek nie miał prawa do pracy, a tym samym nie miał prawa do życia. Aby otrzymać pracę, musiałem sprzedać ostatnie palto. Za pieniądze te musiałem spoić wódką majstra. Majster przyjął mnie do pracy, ale po kilku tygodniach zażądał znów, abym urządził mu libację. Kiedy odmówiłem, wyrzucił mnie na bruk.

Dzisiaj wiem, że nie wróca już dawne czasy, pełne nędzy, głodu i upodlenia.

Podobne zebrania odbyły się w wielu instytucjach Lublina. Ludzie pracy podejmowali zobowiązania produkcyjne i żywo dyskutowali o swojej Konstytucji.

Piotr Małek

Kierownik Wydziału Oświaty WRN.

WRN podjęła uchwałę w sprawie walki z chuligaństwem

Młodzież nasza w olbrzymiej większości daje niezliczone dowody, że kocha swój kraj i pragnie mu służyć ze wszystkich sił. Młodzież pod kierownictwem ZMP przejmując od klasy robotniczej zapal i ofiarność i socjalistyczny stosunek do pracy.

Każde niemal nasze osiągnięcie w jakiegokolwiek bądź dziedzinie nie jest pozbawione udziału młodzieży.

Państwo nasze otacza opieką i troszczy się o kadry młodzieży. Internaty, szkoły, pomoce naukowe, uczelnie, biblioteki, kursy, stypendia, bolska — wszystko to przeznacza się dla młodzieży.

Jest jednak jeszcze pewna niewielka część młodzieży, która pozostając pod wpływem wroga klasowego stara się zahamować nasze budownictwo, usiłuje demoralizować i terrorizować społeczeństwo.

Chuligańskich wybrzków nie możemy tolerować i będziemy je bezwzględnie tępić.

Uchwała w sprawie zwalczania chuligaństwa podjęta ostatnio przez Wojewódzką Radę Narodową w Lublinie w dużym stopniu ułatwi władzom i całemu społeczeństwu prowadzenie walki z wszelkiego rodzaju awanturnictwem.

Uchwała ta jest dowodem troski naszego Państwa o właściwe wychowanie młodzieży.

Uchwała brzmi:

1. Wojewódzka Rada Narodowa wzywa Rady Narodowe, organizacje społeczne, związki zawodo-

we, ZSch, Ligę Kobiet, organizacje młodzieżowe, a na terenie szkół Komitety Rodzicielskie i opiekuńcze oraz nauczycielstwo do współpracy w kontroli i przeciwdziałaniu chuligaństwu, przyczyniając się do poprawy stanu wychowania młodzieży szkolnej i pozaszkolnej.

2. Wojewódzka Rada Narodowa wzywa Komisję Oświaty i Kultury Rad Narodowych Powiatowych, Miejskich i Gminnych do powołania zespołu kontrolnych składających się z przedstawicieli organizacji masowych, związków zawodowych i społecznych, które będą miały za zadanie czuwanie nad zachowaniem się młodzieży w miejscach publicznych. Komisje winny kierować pracą tych zespołów.

3. Wojewódzka Rada Narodowa wzywa Rady Narodowe wszystkich szczebli do podjęcia uchwały z uwzględnieniem potrzeb i warunków terenowych i spowodowanie, by osoby naruszające przepisy o przestrzeganiu ładu i porządku publicznego były pociągane do odpowiedzialności zgodnej z obowiązującymi przepisami.

4. Wojewódzka Rada Narodowa poleca Wydziałom Społeczno - Administracyjnym Prezydentów Rad Narodowych wydanie zarządzenia odpowiednim władzom i instytucjom zakazującego sprzedaży biletów na filmy młodzieży szkolnej

i pozaszkolnej na terenie całego województwa w późnych godzinach wieczorowych, oraz sprzedaży napojów alkoholowych osobom niepełnoletnim.

5. Wojewódzka Rada Narodowa upoważnia Prezydium do zwrócenia się do Rektorów Wyższych Uczelni na terenie m. Lublina, aby podjęli środki zapobiegawcze szeregające się chuligaństwu wśród młodzieży akademickiej.

6. Wojewódzka Rada Narodowa zobowiązuje Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej do zwrócenia się do władz Milicji Obywatelskiej o wydanie instrukcji podległym sobie organom, mającej na celu okazywanie jak najdłżej pomocy całemu społeczeństwu w łapaniu chuligaństwa.

7. Wojewódzka Rada Narodowa zobowiązuje Prezydium do przekazania niniejszej uchwały Prezydium Powiatowych i Miejskich Rad Narodowych celem wykonania postanowień w niej zawartych.

Wierzmy, że całe społeczeństwo województwa lubelskiego weźmie czynny udział w zwalczaniu chuligaństwa. Wspólnymi siłami przyczynimy się do oczyszczenia atmosfery z elementów, które ulegając wrogim podstępom chcą demoralizować młodzież polską.

W realizowaniu i popularyzowaniu tej uchwały wiele mogą uczynić przede wszystkim organizacje młodzieżowe na czele z ZMP.

Dokąd dziś idziemy?

Teatr Państw. im. J. Osterwy — „Pieśń koguty” — Bałtusza — godz. 19.
Teatr Muzyczny — „Orfeusz w piekle” — Offenbacha — godz. 19

KINA
Apollo — „Zaloga” — prod. polska — godz. 16, 18, 20.
Bałtyk „Pokolenie zwycięzców” — prod. radzieckiej — godz. 16, 18, 20.
Rialto — „Nicolous Nickleby” — prod. angielskiej — godz. 16, 18, 20.

DYŻURY APTEK:
Krak. Przedm. 29, Stalingradzka 22, 1-go Maja 29.

TELEFONY:
Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 09.
Pogotowie Elektryczne 29-61.
Straż Pożarna 11-11 i 08.

„SZTANDAR ŁUDU”
Wydawca — RSF „PRABA”
Redakcja i Administracja — Lublin, ul. 3-go Maja 14. Lubelska Drukarnia — Lublin, ul. M. Buczka 12
Prasowa — Lublin, ul. M. Buczka 12
A — 3 — 10321

Ukazał się numer 1-2 «NOWYCH DRÓG»

TREŚĆ

- Bolesław Bierut — Nasze najbliższe zadania
- Zenon Nowak — Niektóre zagadnienia organizacyjne w świetle grudniowej uchwały-KC PZPR
- Edmund Pszczołkowski — O dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi
- Józef Górski — O przebiegu ogólnonarodowej dyskusji konstytucyjnej
- Roman Werfel — Początek zasadniczego zwrotu
- Bolesław Wójcicki — W walce z siłami wojny
- Jakub Litwin — Dwudziesty piąty tom Dzieł W. I. Lenina
- M. Wągrowski — Na froncie pokojowego budownictwa

Z ŻYCIA PARTII

- Antoni Alster — Wybory do władz partyjnych
- Stefan Misiaszek — Zapewnimy terminowe i należyte przygotowanie wiosennej kampanii siewnej
- Głosy z terenu
(Zdzisław Stronicki — Łódź, Władysław Cendrowski — Bydgoszcz, J. Cegiela — Wrocław, Wacław Olszewski — Łódź)
- KONSULTACJE
Józef Kofman — O równości fałszywej i równości rzeczywistej
- RECENZJE I BIBLIOGRAFIA
Fr. Józwiak — Witold — „Polska Partia Robotnicza w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne” (rec. M. Miraki)
- „Biała księga o odrodzeniu imperjalizmu niemieckiego” (rec. J. Kowalewski)
- W. I. Lenin — „Jak Wiera Zasulcz unicestwiła likwidatorstwo” (rec. J. S.)
- J. W. Stalin — „O brakach w pracy partyjnej i środkach likwidacji trockistowskich i innych dwulicowców” (rec. E. B.)
- „Myśl Filozoficzna” (rec. J. G.)

Listy do redakcji

83/K

Pracownicy poszukiwani

MONTERZY ELEKTRYCY poszukiwani do robót stacyjnych, sieciowych i kablowych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny ZAKŁADÓW BUDOWY SIECI I STACJI ELEKTRYCZNEJ Lublin, ul. Armii Czerwonej 17. 73/K

OGŁOSZENIA RÓŻNE

ZGUBY

- Zgubiono legitymację studencką wydaną przez KUL na nazwisko Symoni Maria. 17718
- Skradziono kartę konsumenta Nr 34734 na nazwisko Nowogrodzki Henryk. 17768
- Zgubiono bilet okresowy wydany przez DOKP Lublin na nazwisko Krystyś Jan. 17778
- Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Na-

Zgubiono przepustkę na teren LFMK na nazwisko Urban Krystyna. 17808

NAUKA

Kursy maszynopisania Lublin, Krakowskie 60, tel. 16-15 przyjmują zapisy. 17758

17758

Kierownictwo Kursów Księgowości Zakładu Wiedzy Handlowej Lublin zawiadamia, że 18 marca 1952 rozpoczynają się kursy dla początkujących i zaawansowanych (ramowy plan kont). Zapisy J. Dąbrowskiego 14 (Szkoła Vetterów) godz. 17-19. 44k

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 161. 44k

RÓŻNE

Zgubiono brązową torebkę damską. Znalazca proszony zwrócić za wynagrodzeniem. Lublin, Kr. Leszczyńskiego 40/b. 17798

21 lutego — Dzień Solidarności z Walczącą Młodzieżą Krajów Kolonialnych i Zależnych

I oni wywalczą wolność

„...Anglio! Tyś nam nie szczeni-
ła otowiu.
Żelazem i stalą powstańców
I tępiłaś
i stąd nasze serca są twardsze
I od stali,
a nasza decyzja żelaza ma siłę.
Jęki i proch nad brzegami
[Bengalu,
chmura popiołu znad pastwisk
[płynię.
Na polach żebraczych kwitnie,
[dojrzewa
nienawiść nasza, nienawiść
[jedynie“.

Oto wyjątek z wiersza indyjskiego poety Wisznu Deh, pt. „Naród jest nieśmiertelny“. Mówi on o dążeniu ujarzmionego narodu do zdobycia wolności, a jednocześnie o nienawi-



Rządy kolonizatorów francuskich doprowadziły ludność Tunisu do skrajnej nędzy. Wśród obywateli Tunisu szerzą się wyniszczające choroby i epidemie. — Na zdjęciu: chore na gruźlicę dzieci tuniskie.

(Fot — CAF)

ści do imperializmu. Ta nienawiść wyraża się nie tylko w utworach poetów. Naród indyjski już nie raz potrafił chwycić za broń, udowadniając światu, jak bardzo ceni wolność.

21 lutego 1946 roku wybuchł potężny bunt marynarzy w Bombaju, którzy powstali przeciwko krwawym władcom brytyjskim. Bunt ten szybko rozprzestrzenił się, ogarnął wszystkie porty w Indii, paraliżując brytyjskie garnizony wojskowe. Bunt we flocie stał się hasłem do całego szeregu podobnych wystąpień załóg indyjskiego lotnictwa wojskowego, oddziałów wojska i policji. Gdy jednostki angielskiej

marynarki wojennej zaczęły ostrzeliwać okręty powstańcze, robotnicy i młodzież Indii masowo poparli marynarzy i żołnierzy.

Bunt został w końcu złamany, młodzież Indii obchodzi jednak corocznie dzień 21 lutego jako symbol nieustępliwej walki o niezależność narodową.

21 lutego 1947 roku studenci egipscy zorganizowali potężną manifestację. Ogłosili dzień 21 lutego dniem walki o ewakuację wojsk angielskich z Egiptu. Pochód 20.000 studentów ruszył przez Kair. Drogi zagroziła policja, padły strzały — kilkudziesięciu demonstrantów zostało zranionych. Władze kazaly podnieść most zwodzony na Nilu, zamykając w ten sposób dostęp do śródmieścia.

W odpowiedzi na krwawe represje policji ludność Kairu spaliła budynki garnizonu angielskiego. W Aleksandrii wybuchł strajk powszechny. W Sudanie wspólna walka robotników i studentów zmusiła wojsko i policję do zaprzestania aktów gwałtu i terroru.

Indie i Egipt. Jeden kraj leży daleko od drugiego. Tu i tam biją jednak te same serca ludzi, którzy chcą zrzucić obce jarzmo i zbudować sprawiedliwe, wolne życie.

Dla upamiętnienia tych wydarzeń, które w odstępie roku zdarzyły się w tym samym dniu — konferencja Młodzieży Azji Południowo - Wschodniej zwołana wspólnie przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowy Związek Studentów w Kalkucie postanowiła obchodzić corocznie na całym świecie 21 lutego, jako Dzień Solidarności z Walczącą Młodzieżą Krajów Kolonialnych i Zależnych.

Młodzież krajów kolonialnych i zależnych nie ustaje w walce o niezawisłość narodową i o pokój, ciężąc się poparciem postępowej młodzieży całego świata.

Państwa kapitalistyczne zdają sobie dobrze sprawę z groźby, jaką stanowią dla nich młodzi bojownicy o wolność swoich krajów. Chcąc zahamować rozwój ich świadomości nie tylko nie otwierają nowych szkół, ale zamykają te, które dotychczas istniały. Wystarczy wspomnieć, że w Algierze jest 85% analfabetów, w Tunisie na 7 dzieł arabskich tylko jedno uczeszcza do szkoły. W Afryce na 16 milionów mieszkańców przypada tylko 915 szkół powszechnych. Na Malajach 500.000 dzieci nie ma warunków do nauki, w Iranie tylko 7% dzieci chodzi do szkół powszechnych.

Te liczby oskarżają imperialistów. Jeśli do tych faktów dodamy jesz-

cze nieludzki wyzysk ludności — otrzymamy prawdziwy obraz życia w koloniach i krajach zależnych.

3/4 chłopów w Indiach uprawia ziemię, stanowiącą własność wielkich obszarników, książąt i kampanii kolonialnych. 65% ziemi na Malajach zostało zarezerwowanych pod uprawę kauczuku, potrzebnego do zrealizowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych, — tylko 25% przeznaczono na pola ryżowe.

74% budżetu rządowego Iranu przeznaczane jest na cele militarne, a tylko 6% na szkolnictwo, a 2,2% na akcję socjalną.

Szałeńczy wyścig zbrojeń, rozpętany przez te same państwa, które przed stu i więcej laty ujarzmiły ludy kolonialne, spowodował dalsze pogorszenie losów mieszkańców Indii, Egiptu, Malajów czy Indonezji. Ankieta przeprowadzona w maju ub. roku wykazała, że kraje kolonialne i zależne dostarczają 100% światowej produkcji kauczuku naturalnego, 100% kobaltu, 100% cyny, 95% manganu i 78% światowej produkcji wełny — wszystko na cele produkcji zbrojeniowej.

W wyzysku ludności, zamieszkałej w tych krajach, „przoduje“ imperializm amerykański, któremu nie wystarczają już kolonie USA. Amerykańskie firmy zbrojeniowe szczególnie rozpanoszyły się we Francuskiej Afryce Północnej. Wraz z eksploatacją złóż żelaza, manganu, ołowiu i cynku postępuje eksploatacja narodów. Ceny w Tunisie i Algierze wzrosły 26-krotnie, a płace, zwłaszcza młodych robotników, podniosły się tak minimalnie, że nie wystarczają nawet na skromne utrzymanie.

Ostatnio ludność Tunisu, nie mogąc znieść dłużej wyzysku, powołała wspaniałe wyścigi zbrojeń, zorganizowała masowe demonstracje i strajki. W pierwszym szeregu walki z obcymi najezdźcami kroczą robotnicy i zwłaszcza młodzież.

We wszystkich krajach kolonialnych z każdym dniem rosną siły antyimperialistyczne. Ruch wywołany ogarnął już nie tylko Wietnam, czy Malaje, ale i Iran, Egipt, Tunis. Młodzież tych krajów skupia się pod sztandarami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, by walczyć o pokój i wolność swoich narodów.

W naszym kraju trwa ożywiona dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Kiedy czytamy poszczególne artykuły projektu Konstytucji, widzimy, że nie są one jakąś mrzonką, czymś, co się dopiero ma urze-



W Indiach angielski system kolonialny nie rozwiązał problemu przeludnienia i zacośania, lecz przeciwnie powiększył nędzę miejscowej ludności.

Masy bezrobotnych i niedostatecznie wynagradzani robotnicy giną z głodu. — Na zdjęciu: jedna z ofiar reżimu kapitalistycznego.

czywistnieć. Wszystko, o czym mówi projekt Konstytucji, zostało już w naszym kraju zrealizowane, albo jest realizowane.

Taka Konstytucja, otaczająca specjalną opieką młodzież, jest jeszcze dla narodów krajów kolonialnych

i zależnych marzeniem. Cała postępową młodzież świata wierzy jednak, że marzenie urzeczywistni się, tak, jak urzeczywistniły się marzenia narodu chińskiego, który zerwał pęta niewoli i wkroczył na nową, wspaniałą drogę rozwoju. (maj)

Ze sportu

Kolarski Wyścig Pokoju Warszawa-Berlin-Praga

Tradycyjny kolarski Wyścig Pokoju z Warszawy do Pragi zostanie w bieżącym roku znacznie rozszerzony. Trasa tegorocznego wyścigu, która wynosi ponad 2 tysiące kilometrów przebiegać będzie przez Polskę, Niemiecką Republikę Demokratyczną i Czechosłowację.

Organizatorem tej największej na świecie imprezy kolarzy - amatorów są dzienniki: „Trybuna Ludu“, „Rude Pravo“ i „Neues Deutschland“.

Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga podzielony został na 12 następujących etapów:

I etap 30.IV. Dookoła Warszawy — 140 km,

II etap 1.V Warszawa — Łódź — 145 km,

III etap 2.V Łódź — Katowice — 206 km,

IV etap 3.V Katowice — Wrocław — 193 km.

V etap 4.V Wrocław — Zgorzelec — 164 km.

Po tym etapie zawodnicy przejadą granicę Polski i NRD i 5.V w Görlitz nastąpi jednodniowy odpoczynek. Start do następnego etapu nastąpi w miejscowości Forst.

VI etap 6.V Forst — Berlin — 175 km,

VII etap 7.V Berlin — Lipsk — 195 km,

VIII etap 8.V Lipsk — Chemnitz — ok. 200 km,

IX etap 9.V Chemnitz — Bad Schandau 125 km,

10.V w Bad Schandau nastąpi jednodniowy wypoczynek, po czym po przekroczeniu granicy NRD i Czechosłowacji zawodnicy udadzą się do miejscowości Hreńsko, skąd rozpoczyna się dalszy etap.

X etap 11.V Hreńsko — Pilzno — 183 km,

XI etap 12.V Pilzno — Budziejowice — 148 km,

XII etap 13.V Budziejowice — Praga — 188 km.

Każde państwo wystawić może jedną drużynę 6-osobową. Na mecie liczy się czas pierwszych trzech kolarzy z każdej drużyny. Indywidualny zwycięzca etapu otrzymuje 1 minutę bonifikaty.

W. Wańkowski

Wiceprezes Zarządu Oddziału Zjednoczenia PZSI w Lublinie

Festiwal Muzyki polskiej w 1951 roku

Festiwal Muzyki Polskiej obejmował trzy etapy, z których drugi ze szczególnym nasileniem koncertów w terenie rozpoczął się 1 maja r. ub. W grudniu 1951 odbyły się koncerty finałowe w Warszawie, z udziałem wyróżnionych w poprzednich etapach zespołów chóralnych, orkiestrowych i tanecznych. Na Festiwalu wykonane były najwybitniejsze utwory naszych kompozytorów, powstałe w ostatnich latach.

Wojewódzki Komitet Festiwalu Muzyki Polskiej w Lublinie, w skład którego weszli przedstawiciele Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, organizacji masowych, instytucji artystycznych, muzycznych i Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych Oddziału Lubelskiego, opracował wszystkie trzy etapy. FMP, ustalając stronę organizacyjną, repertuarową oraz kalendarz imprez eliminacyjnych i koncertów.

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych w Lublinie, udostępnił swój aparat instruktorski wszystkim zespołom biorącym udział w Festiwalu. Rozesłano 3000 egzemplarzy nut pieśni masowych i chóralnych oraz 2805 egzemplarzy czasopism muzycznych, które stanowiły pomoc w zakresie fachowym. Informowały o zagadnieniach

ruchu amatorskiego i akcji Festiwalu Muzyki Polskiej.

Zinstrumentowano szereg utworów i pieśni masowych na zespoły orkiestrowe i kapele ludowe. Zorganizowano na 19 koncertów w ramach FMP w Lublinie, Łukowie i Krasnymstawie.

Pierwszy etap Festiwalu Muzyki Polskiej w województwie lubelskim stał pod znakiem imprez masowych we wszystkich większych zakładach pracy, PGR-ach i wsiach spółdzielczych. Szczególnym zainteresowaniem cieszył się w tym okresie przede wszystkim centralny cykl 15 koncertów, które zostały zorganizowane na otwarcie FMP we wszystkich powiatach naszego województwa. W koncertach tych wzięło udział 106 zespołów chóralnych, instrumentalnych i tanecznych Związków Zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, ZMP, Ligi Kobiet oraz zespoły szkolne.

Pierwszy etap FMP został zakończony masowymi imprezami muzycznymi w Dniu święta Pracy.

W drugim etapie, który trwał od maja do grudnia, Festiwal objął głównie współzawodnictwo zespołów amatorskich w terenie, organizowane przez organizację masową. Przeprowadzono eliminacje zespołów na szczeblu powiatowym i wojewódzkim, typując najlepsze z nich do eliminacji centralnych w Warszawie.

Na finałowych eliminacjach w Warszawie Lubelszczyznę reprezentowało dziesięć zespołów: 160-osobowy zespół ludowy z Tomaszowa Lubelskiego z montażem śpiewno-muzycznym pt. „Moniuszko wśród ludu“, chór Związku Zawodowego Kolejarzy „Hejnał“ z Lublina, orkiestra ZSCh z Chranowa, kapele ludowe z Maciejowa - Starego i Białowoli, świetlicowy zespół chóralny spółdzielni produkcyjnej z Hołowna, trzy zespoły taneczne: z Krzczonowa, Krężnicy Jarej i Trzebieżowa oraz chór „T-wa śpiewającego „Echo“ z Lublina (który wystąpił w konkursie radiowym FMP dla chórów Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych).

Zespoły przybyłe do Warszawy z całej Polski dały pokaz śpiewu, muzyki i tańca, świadczący o dużym wkładzie pracy. Piękno i barwność kostiumów ludowych, pomysły inscenizacji, wspaniałe sceny baletowe i wysoki poziom kapel ludowych, wszystko to złożyło się na imponującą całość.

Niepodobna wliczyć wszystkich zespołów biorących udział w centralnych eliminacjach, wystarczy powiedzieć, że było 10 ich rodzajów: chóry mieszane, chóry męskie, chóry z towarzyszeniem orkiestry, małe zespoły wokalne, orkiestry dete, orkie-

stry salonowe, kapele ludowe, zespoły taneczne, zespoły inscenizacyjne i zespoły wykonujące montaż śpiewno - muzyczne.

Jednym z podstawowych osiągnięć Festiwalu było spopularyzowanie muzyki polskiej wśród szerokiego mas pracujących. Dziesiątki tysięcy koncertów i imprez muzycznych, tysiące zespołów amatorskich, które dotarły do wszystkich bez mała ośrodków robotniczych i wiejskich, przyczyniły się do wykonania w poważnym stopniu tego zadania.

Festiwal Muzyki Polskiej pogłębił znajomość rodzimej muzyki dawnej i współczesnej wśród społeczeństwa, pobudził do dalszej twórczości muzycznej, związał ją z potrzebami i pragnieniami mas pracujących.

Pieśń masowa — ważny czynnik w wychowaniu nowego człowieka, stała się podstawową pozycją w programach imprez Festiwalu. Wspólna pieśń, płynąca z tysiąca ust, której słowa bliskie są sercu każdego, pobudza do wspólnego czynu, do wspólnej pracy i walki o lepsze jutro.

Festiwal Muzyki Polskiej był nie tylko przeglądem muzyki polskiej, ale jeszcze jednym ogniwem w walce o nową socjalistyczną kulturę polską, stanowił poważny wkład w dzieło pokoju.

Olimpiada w Oslo

Występ zawodników polskich na Olimpiadzie potwierdził, że nasi narciarze i hokeiści nie należą jeszcze do czołowej klasy światowej.

Mimo dużej ambicji, zawodnicy polscy zajmują dalsze miejsca we wszystkich konkurencjach.

Startujący w biegu na 18 km Kwapien pobiegł dobrze do 10 km. Następnie mijając jednego z zawodników najechał na ukryty pod śniegiem korzeń i podczas upadku ziałam nartę, druga narta pękła wzdłuż. W tych warunkach Kwapien ukończył bieg, uzyskując czas 1:11,40 i został sklasyfikowany na 41 miejscu. Konkurencję tę ukończyło 75 zawodników.

W dalszym ciągu turnieju hokejowego odbyło się spotkanie Kanada — Polska. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Kanady 11:0 (3:0, 3:0, 5:0). Hokeiści polscy mimo porażki wykazali dobrą postawę. Na podkreślenie zasługuje dobra gra bramkarza, Szlendaka, który nie ponosił winy za puszczony bramki.

